

Komisja Polityczna ONZ przyjęła wniosek delegacji radzieckiej o zaproszenie przedstawicieli Chin Ludowych do udziału w obradach organów ONZ

NOWY JORK PAP. W dniu 24 listopada Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego ONZ rozpoczęła obrady nad sprawą agresji amerykańskiej przeciwko Chinom. Sprawa ta w porządku obrad Zgromadzenia Ogólnego otrzymała miano „protestu ZSRR z powodu agresji USA przeciwko Chinom”.

Pierwszy zabrakł głos przedstawiciel ZSRR — Malik, przyznając, że delegacja radziecka złożyła w dniu 13 listopada br. w Komisji Politycznej projekt rezolucji, zawierający zalecenie zaproszenia i wysłuchania przedstawiciela centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej. Wnosząc powyższy projekt rezolucji — oświadczył Malik — delegacja radziecka była zdania, że 3-krotne próby ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou-En-laj do ONZ o dopuszczenia przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej — były całkowicie uzasadnione, słuszne i sprawiedliwe. Delegacja radziecka ma też nadzieję, że Komisja Polityczna przyjmie propozycję, by zaprosić przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej podczas rozpatrywania sprawy, stojącej na porządku dziennym obrad.

Delegat radziecki podkreślił, że przyjęcie uchwały o zaproszeniu przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej do wzięcia udziału w rozpatrywaniu sprawy agresji przeciwko Chinom Ludowym, będzie legalne i zgodne z Kartą ONZ. Należy szczególnie podkreślić — mówił Malik — że sprawa agresji USA przeciwko Chinom Ludowym jest bez pośrednio związana ze sprawą pokoju światowego i bezpieczeństwa, ponieważ Stany Zjednoczone, naruszając swoją agresywną politykę przeciwko Korei, pokój na Dalekim Wschodzie, wtargnęły równocześnie na terytorium chińskie — wyspę Tajwan — naruszając suwerenność Chin i zagrażając ich bezpieczeństwu.

Przedstawiciel Egiptu usiłował dowiedzieć, że uchwała Rady Bezpieczeństwa o zaproszeniu delegatów Chińskiej Republiki Ludowej nie stanowi precedensu dla Komisji Politycznej, twierdząc, że

rząd Chińskiej Republiki Ludowej nie jest stroną w rozpatrywanym sporze. Wywody delegata egipskiego zostały obalone przez Malika, który oświadczył, że zarówno sprawa agresji USA przeciwko Chinom, jak i sprawa bombarowania przez lotnictwo amerykańskie terytorium chińskie, zostały włączone do porządku obrad Zgromadzenia Ogólnego na wniosek delegacji ZSRR na podstawie dokumentów, wpływających do centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej.

WYSTĄPIENIE DELEGATA POLSKI

Przedstawiciele Ekwadoru, Australii i Syrii w przemówieniach swych poczynili szereg uwag na temat stosunku ich rządów do centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej, oświadczyli jednak, że ich delegacje będą głosowały za projektem rezolucji radzieckiej. Rezolucję tę poparli również delegat Polski dr. Suchy, wskazując, że przedmiot debaty i konieczność udziału w niej przedstawicieli legalnego rza-

du Chińskiej Republiki Ludowej nie wymagają żadnych specjalnych wyjaśnień.

Wiadomo powszechnie — mówił dr. Suchy — że sytuacja na Dalekim Wschodzie jest bardzo niebezpieczna. Obowiązkiem ONZ jest postępować w ten sposób, by powzięte przez tę organizację decyzje zapobiegły rozszerzeniu się agresji i zadostuczyniły zupełnie słusznemu pragnieniu narodu chińskiego aby jego terytorium było szanowane przez inne kraje.

Jedną z podstawowych zasad ONZ — kontynuował delegat Polski — opartą na prawie międzynarodowym, jest obowiązek wysłuchania wszystkich stron w każdym sporze. Na odcinku tym zarówno w Radzie Bezpieczeństwa, jak i na Zgromadzeniu Ogólnym, istnieje szereg precedensów. Obowiązkiem ONZ jest kroczyć dalej tą słuszną drogą. Zaproszenie przedstawicieli centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej, by wzięli udział w debacie w związku ze skargą przeciwko agresji USA w Chinach i mogli przedstawić swój materiał dowodowy — jest słuszne i należy do obowiązków ONZ.

Wobec złożenia skargi na agresję Stanów Zjednoczonych przeciwko Chińskiej Republice Ludowej, Komisja Polityczna — zakończył dr.

Suchy — musi wysłuchać wszystkie zainteresowane strony. Rząd Chin Ludowych jest nie tylko jedną z tych stron, ale jest również jedynym rządem, wyrażającym rzeczywiste interesy narodu chińskiego.

GŁOSOWANIE

Na zakończenie sesji porannej Komisji Politycznej, przedstawiciel Chile oświadczył, że ma on zamiar złożyć poprawkę do projektu radzieckiego. Poprawkę tę przedstawiciel Chile złożył na początku sesji popołudniowej. Zawierała ona projekt rezolucji, że propozycja radziecka nie przesądza zagadnienia o przedstawicielstwie Chińskiej Republiki Ludowej w ONZ.

Wyniki głosowania nad projektem rezolucji radzieckiej i poprawką Chile były następujące:

Projekt radziecki został przyjęty 30 głosami przeciwko 8, przy 22 wstrzymujących się od głosowania. Za projektem rezolucji głosowały: ZSRR, Ukraina, Białoruś, Polska, Czechosłowacja, Anglia, Francja, Afganistan, Australia, Burma, Kanada, Kolumbia, Dania, Ekwador, Salwador, Etiopia, Haiti, Islandia, Indie, Indonezja, Izrael, Liban, Holandia, Norwegia, Pakistan, Szwecja, Syria, Urugwaj, Jemen i Jugosławia.

Przeciwko projektowi rezolucji padły głosy: Boliwii, Costarii, Kuby, San Domingo, Nikaragui, Paragwaju, Turcji i Chile.

Pozostałe kraje, m. in. USA wstrzymały się od głosu. Po prawka Chile została odrzucona 17 głosami przeciwko 9, przy 33 wstrzymujących się od głosowania.

Napreżona sytuacja na wyspie Jawie

HAGA (PAP). Według doniesień z Dżakarty, sytuacja w zachodniej części wyspy Jawy jest mocno napreżona. W rejonie Sukabumi zostało zabitych kilku plantatorów. We wschodniej części wyspy mają miejsce zbrojne starcia między oddziałami wojsk rządowych a chłopami, którzy powstali przeciwko holenderskim kolonizatorom. Chłopi palą plantacje, należące do Holendrów. Dokonano aresztowań przeszło 200 chłopów.

Nadszedł transport świeżego tranu

WARSZAWA PAP. Nadszedł do kraju transport tranu z Islandii. W najbliższych dniach tran ukaże się w sprzedaży na terenie całego kraju.

90 zawodników stanęło do „Pierwszego kroku bokserckiego”

W dniu wczorajszym w Hali Sportowej w Szczecinie rozpoczął się „Pierwszy krok boksercki” do którego stanęło 90 zawodników. Spółnia Stargard zgłosiła 18 zawodników, Kolejarski — Stargard — 17, Związkowiec — Szczecin — 15, Budowlani — Szczecin — 12, Budowlani — Świnoujście — 11, Spółnia — Szczecin — 10, Ognio — 3, Gwardia — 2 oraz 2 nie-słowniczonych.

Wyniki techniczne pierwszego dnia walki podamy w dniu jutrzejszym.

Ogólnopolski Komitet uczczenia 25 rocznicy śmierci Stefana Żeromskiego

WARSZAWA PAP. Powołany został Ogólnopolski Komitet uczczenia 25 rocznicy śmierci Stefana Żeromskiego pod wysokim protektorem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bierut.

Przewodniczącym Komitetu prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz.

KOMITET HONOROWY:

Władysław Kowalski — mar-

szalek Sejmu R.P., Aleksan-

der Zawadzki — wicepre-

zes Rady Ministrów, Kon-

stanty Rokossowski — Marsza-

łek Polski, minister obrony

narodowej, Wacław Barckow-

ski — wicemarszałek Sejmu

R.P., Jakub Berman — podse-

kretnarz stanu w Prezydium

Rady Ministrów, Edward O-

chab — sekretarz Biura Poli-

tycznego KC PZPR, Żeromska

Anna — żona pisarza, Al-

brecht Jerzy — przewodniczą-

cy prezydium R.N. m. st. War-

szawy, Andrzejewski Jerzy —

literat, Aprys Franciszek —

budowniczy Polski Ludowej,

Borowski Tadeusz — literat,

Bronecki Władysław — li-

terat, Dąbrowska Maria — li-

teratka, Dąbrowski Bronisław

— dyrektor Teatru Polskiego,

Dunkowski Ksawery — bu-

downiczy Polski Ludowej, Dy-

bowski Stefan — minister kul-

tury i sztuki, Fiedler Franciszek

— budowniczy Polski Lu-

dowej, redaktor „Nowych

Dróg”, Hoffman Paweł — re-

daktor „Nowej Kultury”, Iwa-

szkiewicz Jarosław — literat,

Jarosziński Witold — minister

oświaty, Jastrun Mieczysław

— literat, Krajewski Juliusz —

przez Zarz. Gł. Zw. Pol. Art.

Plastyków, Kłosiewicz Wik-

tor — przewodniczący CRZZ,

Krajewski Michał — budowl-

niczy Polski Ludowej, Krasno-

wiecki Władysław — prezes

Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Sztu-

ki i Kultury, Kruczkowski Le-

on — prezes Zarz. Gł. Zw. Li-

teratów Polskich, Lukrec Hen-

ryk — prezes Zarz. Gł. Zw.

Zaw. Dziennikarzy, Matwin

Władysław — przewodniczący

Zw. Młodzieży Polskiej, Mo-

dzelewski Zygmunt — mini-

ster spraw zagranicznych, Na-

kowska Zofia — literatka,

Ozga — Michalski Józef —

przez Zarz. Gł. Zw. Sam.

Chłopskiej, Putrament Jerzy

— literat, Rapacki Adam —

minister szkół wyższych i

nauk, Rudnicki Lucjan — li-

terat, Rudziński Witold — pre-

zes Zarz. Gł. Zw. Kompozyto-

rów Polskich, Schiller Leon —

przez Stow. Pol. Art. Teatru

i Filmu, Sokorski Włodzimierz

— podsekretarz stanu w Min.

Kultury i Sztuki, Staff Le-

opold — literat, Tuwim Julian

— literat, Wasilkowski Jan —

rektor Uniwersytetu Warsz.

, Ważyk Adam — literat, Wor-

szyski Wiktor — literat, Wy-

ka Kazimierz — krytyk, Zół-

kiewski Stefan — dyrektor

Instytutu Badań Literackich.

Przemówienie amb. Wierbłowskiego

(Dokończenie ze str. 1-szej)

tego opowiadamy się za deklaracją radziecką.

Zadaniem Organizacji Narodów Zjednoczonych winna być służba sprawie pokoju, przeciwstawianie się przegrywaniu podległości do nowej wojny na Oceanie Spokojnym, w strefie Atlantyku czy jakiegokolwiek innej części świata. Tym właśnie celem służy deklaracja Związku Radzieckiego. Tym samym celem służy światowy ruch obrońców pokoju.

Przyjęcie rezolucji radzieckiej mogłoby przyczynić się do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Delegacja radziecka — podkreślił ambasador Wierbłowski — raz jeszcze wystąpiła z inicjatywą prawdziwej współpracy i wspólnej akcji wielkich mocarstw w celu wzmocnienia pokoju. Uważamy, że wszystkie kwestie sporne mogą być rozwiązane drogą porozumienia i zdrowego kompromisu, a nie metodami nacisku i groźb. Jeśli Organizacja Narodów Zjednoczonych zamierza wypełnić nałożone na nią zadania, i jeśli pragnie ona urzeczywistnić

nadzieję ludzkości, winna pójść drogą wytyczoną przez delegację radziecką, to jest drogą porozumienia i współpracy międzynarodowej.

Brutalny terror wobec obrońców pokoju w Indiach

MOSKWA (PAP). Jak donosi z Delhi agencja TASS, po przeszło rocznym procesie ogłoszony został wyrok przeciwko uczestnikom konferencji w obronie pokoju, która odbyła się w lipcu ubiegłego roku w prowincji Assam. Uczestnicy tej konferencji zostali aresztowani po sprowokowaniu przez policję krwawych zajść. Sąd uznał „winę” 386 obrońców pokoju. Dwóch oskarżonych skazano na dożywotnie więzienie, 32 — na dwa lata więzienia a pozostałych na miesiąc ścisłego aresztu i grzywnę po 50 rupii. Sąd przeszedł do porządku nad oświadczeniami obrońcy stwierdzającymi, że policja umyślnie sprowokowała zajścia, aby przeszkodzić konferencji.

Wyrok wywołał oburzenie w hinduskiej opinii publicznej.

AMERYKAŃSKA PROWOKACJA W ADENAUEROWSKIM WYDANIU

Podżegacze wojenni dopuścili się nowej prowokacji. Policja adenauerowska zatrzymała na granicy czechosłowacko-niemieckiej — przewodniczącego Światowej Rady Pokoju, profesora Joliot-Curie. Profesor Joliot-Curie został zwolniony dopiero po 5-godzinnej przesłuchaniu przez brutalnie i ordynarnie zachowujących się policjantów adenauerowskich.

Zatrzymanie profesora Joliot-Curie powiększa listę prowokacji i prześladowań, których ofiarą padają obrońcy pokoju. „Amerykanie dopuścili się wobec mnie takiej samej prowokacji — powiedział profesor Joliot-Curie — po powrocie do Pragi — jakiej ofiarą padły setki delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju”. „Inicjatorami prowokacji byli zarówno w Anglii, jak i na terenie Niemiec zachodnich — Amerykanie”. „Różnica polega na tym, że w Sheffield działali oni za pośrednictwem Anglików, a obecnie za pośrednictwem Niemców”.

Z licznych wystąpień delegatów różnych krajów na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju dowiedzieliśmy się, że w niemal każdym kraju, w którym rządzą imperialiści, ruch w obronie pokoju jest prześladowany, że na wszelkie sposoby utrudniano przedstawicielom tego ruchu udanie się do Warszawy, że liczne były wypadki aresztowań dele-

gatów, którzy mieli przybyć na Kongres. Wszyscy słyszeliśmy o pięknej bohaterskiej postaci młodego Raymonde Dien lub marynarza francuskiego Henri Martin, których podżegacze wojenni wtrącili do więzienia za ich wystąpienia w obronie pokoju. W Argentynie gwałco no dziewczęta za zbieranie podpisów pod Apelem Sztokholmskim. W Afryce aresztowano pod różnymi pretekstami tysiące bojowników o pokój. W ti towskiej Jugosławii obrońcy pokoju są ofiarami obózów koncentracyjnych Rankovicia. W Stanach Zjednoczonych obrońców pokoju oskarża się o „działalność antyamerykańską”. Wielu delegatów na Kongres stwierdzało, że za udział w Kongresie zostaną oni pobawieni pracy w swoich krajach.

Tym razem amerykańscy podżegacze wojenni za pośrednictwem adenauerowskich agentów posunęli się do zatrzymania profesora Joliot-Curie, czło wieka, któremu delegaci 80 krajów powierzyli stanowisko przewodniczącego Rady Pokoju, organu, który podjął ma „szczerne zadanie zapewnienia trwałego i nieprzerwanego pokoju, odpowiadającego interesom wszystkich narodów”.

Podżegacze wojenni sądzą, że przy pomocy tego rodzaju gangsterskich posunięć uda im się osłabić ruch w obronie pokoju, że uda im się sterroryzować obrońców pokoju. Mylą się. Każda dotychczasowa re-

presja w stosunku do obrońców pokoju powodowała wzrost tych sił, gdyż demaskowała metody i cele imperialistów, otwierała oczy wielu dotąd chwiejnym ludziom. Bez myślnie represje stosowane obecnie przez wytrąconych z równowagi podżegaczy wojennych będą miały taki sam skutek. Nie zapominajmy, że kampania szyskan, która uniemożli wiała odbycie się Kongresu w Sheffield miała ten dodatkowy wynik, że pokazała światu, gdzie jest żelazna kurtyna, po kazała światu, gdzie są ludzie, którzy boją się pokoju.

Prowokacja podżegaczy wojennych w stosunku do przewodniczącego Światowej Rady Pokoju świadczy o wściekłości, wwołanej w obozie wojny przez obrady Kongresu w Warszawie. Amerykańscy gangsterzy zastosowali za pośrednictwem adenauerowskich agentów wręcz gestapowskie metody. Widzą to i rozumieją setki milionów ludzi różnych przekonań. Widzą, że podżegacze wojenni nie przebiegają w środkach. Każda droga, zdaniem ich, prowadzi do celu. A tym celem jest dla nich — wojna. I dlatego w obliczu mnożących się prowokacji imperializmu amerykańskiego obrońcy pokoju zdwoją czujność wobec tych knoń i jeszcze energiczniej, z jeszcze większym poświęceniem walczyć będą o zwycięstwo sprawy pokoju.



Zgrana dwójka: piewca barbarzyństwa Wall - Street'u — Tito i jego papuga — Pijade.

Trzeba się tym zainteresować

W Międzyzdrojach, przy rynku stoi dom zniszczony podczas działań wojennych, w którym znajdują się zdane jeszcze do użytku, dwie maszyny do pralni. Nikt dotychczas nie zainteresował się tymi maszynami, a przecież mogłyby się one przydać do jakiejś pralni, która odczuwa brak urządzeń.

Warto więc, by właściwe czynniki zainteresowały się za bezpieczeństwem tych maszyn, nim zostaną one zdekompletowane i zniszczone pod wpływem wilgoci.

T. S.

korespondent robotniczy

Zespół PGR Dzikowo zakończył jesienne prace w polu

Na terenie zespołu PGR Dzikowo (pow. wałecki) zbiór roślin okopowych został ukończony w terminie. Niektóre gospodarstwa zespołu, w których organizacje partyjne aktywnie pracowały i potrafiły zmobilizować załogi do walki o realizację zadań produkcyjnych, wykopywały zbiory przed wyznaczonym terminem.

Dużą pomoc przy zbiorach ziemniaków i buraków okazały kobiety.

W zespole nie zapomniano też o przodownikach pracy, którzy swoim codziennym trudem wskazują całej załodze drogę wiodącą do przedterminowej realizacji zadań.

W gospodarstwie Prusinówko, na pierwsze miejsca w tegorocznej pracy jesiennej w polu, wybili się: BRONISŁAW HENDA, FRANCISZEK JABŁOŃSKI i KATARZYNA SZOSTAK.

Załoga tartaku w Jastrowiu po wykonaniu planu rocznego walczy o dodatkową produkcję

Dzień 26 października br. był prawdziwym świętem dla załogi tartaku w Jastrowiu. Syrena tartaku obwieściła, że roczny plan produkcji został wykonany.

Tego dnia wieczorem zebrała się cała załoga tartaku, by podsumować dotychczasowe osiągnięcia i wytyczyć nowe zadania w walce o przedterminową realizację nowych planów produkcyjnych.

W pierwszym okresie realizacji rocznego planu produkcji, w różnych działach pracy kulała. Zachodziła nawet obawa, że nie będzie można wyko-

nać tegorocznego planu produkcji, podwyższonego o 24 proc. w stosunku do lat ubiegłych.

Dzięki przodującej roli organizacji partyjnej, która w ścisłej współpracy z kierownictwem tartaku zmobilizowała wszystkich robotników do walki o wykonanie zadań produkcyjnych, obawa o nie wykonanie planu została usunięta.

Inicjatywa poszczególnych przodowników pracy i ich przykładowa, sumienna praca, połączona z energią, planową, przyczyniła się do wykonania planu przed terminem — rzucili hasło robotnicy i stanęli do pracy o wprowadzenie tego hasła w czyn.

Cel został osiągnięty. Wybitni przodownicy pracy, jak STEFAN DROZDOWSKI wykonujący przeciętnie około 190 proc. normy, i PIOTR PLUTA, przyczynili się również do podniesienia kwalifikacji zawodo-

wych młodych robotników przez systematyczne szkolenie ich przy pracy.

Dziś załoga tartaku pod przewodnictwem organizacji partyjnej walczy o nowe sukcesy produkcyjne, o przeróbkę do końca br. ponad plan surowca wartości wielu dziesiątek tysięcy złotych.

A. MILEK
korespondent z Tartaku
Przemysłu Leśnego
w Jastrowiu



W Warszawie, w sali kameralnej Teatru Narodowego, odbył się wieczór autorski poetów — wojowników o pokój, uczestników II Kongresu Pokoju.

Przed Narodowym Spisem Powszechnym

Ułatwimy komisarzom spisowym wypełnienie ich odpowiedzialnego zadania

Gdy chcemy zapoznać się z jakimkolwiek krajem, interesuje nas nie tylko położenie geograficzne, klimat, czy historia danego kraju. Interesuje nas również, ile ludności liczy dany kraj, poszczególne jego dziedziny, miasta, ile jest w danym kraju mężczyzn, ile kobiet, dzieci, młodzieży. Interesują nas również liczby odnoszące się do gospodarczych, do osób zatrudnionych w rolnictwie, przemyśle, handlu i komunikacji. Interesują nas wreszcie liczby o powierzchni uprawnej i rodzaju użytkowania ziemi, o ilości maszyn i narzędzi rolniczych, o ilości inwentarza żywego — koni, krów, trzody chlewnej, owiec.

Z tymi liczbami zapoznaje się uczeń w szkole, są niezbędne politykowi, działaczowi go gospodarstwu, uczonemu, sportowcy, a także w życiu codziennym, czytając gazety, książki itp.

Skąd biorą się te wszystkie liczby? Liczb tych dostarcza nam spis powszechny, przeprowadzany we wszystkich krajach na świecie, przez co najmniej co 10 lat. Dzięki nim poznajemy bliżej strukturę społeczną i gospodarczą każdego kraju.

Za kilka dni, w dniu 3 grudnia br. w całym kraju zostanie przeprowadzony spis powszechny, obejmujący wszystkich mieszkańców, nie ruchomości (budynki), gospodarstwa rolne oraz inwentarz żywy. Spis ten będzie czwartym kolejnym spisem powszechnym, przeprowadzonym na ziemiach Polski przez Główny Urząd Statystyczny. Pierwszy spis powszechny odbył się we wrześniu 1921 r., drugi został przeprowadzony w roku 1931. Zaledwie 10 miesięcy po wyzwoleniu kraju spod okupacji hitlerowskiej w lutym 1946 r. odbył się trzeci spis powszechny. Miał on jednak ograniczony zasięg. Głównym jego zadaniem było poznanie liczby ludności zamieszkującej ziemię Polską, obliczenie gęstości zaludnienia poszczególnych województw oraz podziału ludności według wieku i płci. To też obecny spis powszechny będzie pierwszym szczegółowym spisem w okresie powojennym. Ma on więc szczególne doniosłe znaczenie.

Państwo Ludowe, które jest dobrym gospodarzem, chce wiedzieć jak ma dalej postępować, by umacniać swoje gospodarstwo.

Wiadomo np. wszystkim, że w każdym dobrze prowadzonym gospodarstwie rolnym trzeba po zbiorach obliczyć, ile ziarna, kartofli czy innych plodów rolnych należy zostawić na siew, ile na wyżywienie osób i inwentarza żywego do następnych zbiorów, a ile można sprzedać, jakie maszyny i narzędzia trzeba oddać do naprawy, a jakie dokupić. A co dopiero państwo, które jest obywatelom organizmem gospodarczym, czy mogłoby ono istnieć, gdyby nie miało dokładnej obliczonej i spisanej liczby swojej ludności, miejscowości, gospodarstw rolnych, inwentarza żywego itp.

Na podstawie spisu ludności państwo określi dokładnie, jak dzisiaj wygląda nasz kraj, jego ludność, jej warunki mieszkaniowe, gospodarkę rolną, będzie też mogło obliczyć, o ile wzrosła liczba ludności w Polsce za 2 czy 6 lat. Uzyskane ze spisu powszechnego liczby pozwolą dokładnie przewidzieć, jak i gdzie budować w najbliższych latach, uwzględniając rzeczywiście potrzeby rozwijającej się gospodarki narodowej i potrzeby mas ludowych miast i wsi. Na podstawie spisu powszechnego państwo lepiej będzie wiedziało, ile jest mieszkańców przeludnionych i na jakich terenach, ile zaopatrzonych w instalacje elektryczne i kanalizację, a ile nie ma jeszcze tych urządzeń. Dane te pozwolą w Planie 6-letnim lepiej zaspokoić potrzeby mieszkaniowe naszej ludności.

Szczegółowe dane o naszym rolnictwie, uzyskane ze spisu powszechnego, pozwolą jeszcze bardziej równomiernie i

według istotnych potrzeb zaopatrywać wieś w traktory, maszyny i narzędzia rolnicze, w nawozy sztuczne itd. Dzięki spisowi powszechnemu dla każdej miejscowości w Polsce — dla wszystkich miast i wsi — zebrane zostaną informacje o ich połączeniu ze światem, a więc czy posiada stację kolejową, autoбусową, placówkę pocztową, telefon, lub w jakiej odległości są te połączenia. O każdej miejscowości dowiemy się czy posiada szkołę podstawową, szpital, dom kultury, kino. Dane te uzupełnione liczbą domów mieszkalnych i ludnością ułatwią planową rozbudowę sieci komunikacyjnej, pocztowej i telefonicznej, rozbudowę szkolnictwa, szpitali, domów kultury, kin.

Doniosłą wagę spisu powszechnego musi sobie uświadomić całe społeczeństwo, każdy mieszkaniec naszego kraju. Sprawne, szybkie i dokładne przeprowadzenie spisu powszechnego jest sprawą każdego bez wyjątku obywatela.

Prace przygotowawcze do spisu są już zakończone. 150 tys. komisarzy spisowych, (wśród których większość stanowią młodzież szkolna starszych klas), zaopatrzonych w specjalne formularze spisu, we, w dniu 3 grudnia między godziną 8 rano a 8 wieczorem przystąpi do spisu.

Przyjmując życzliwie w naszych domach i mieszkaniach komisarzy spisowych, udzielając im dokładnych, kompletnych i prawdziwych odpowiedzi na wszystkie pytania, zawarte w arkuszach spisu, będziemy współtworzyć mi tego trudnego i odpowiedzialnego, zadania, jakim jest narodowy spis powszechny.

T. P.

Co na to Zarząd Nieruchomości Miejskich w Słupsku

W Słupsku przy ul. Jarcza róg Deotymy, znajduje się gmach, który w roku 1945 uległ częściowemu zniszczeniu na skutek pożaru. Gmach ten został w późniejszym okresie częściowo odremontowany przez nadbudowanie poddasza i dachu.

Od tej chwili minęło około 2 lata i dotychczas nie doprowadzono budynku do stanu używalności. Mimo kilku krotnych uwag w prasie na temat należytego zabezpieczenia budynku, Zarząd Nieruchomości Miejskich nie podjął w tym kierunku żadnych kroków. W dalszym ciągu okna nie są zabite deskami a woda wleka do wnętrza.

Dlatego Zarząd Nieruchomości Miejskich w Słupsku bagatelizuje sprawę poruszoną w prasie i nie zabezpiecza należycie gmachu?

A. P.

korespondent robotniczy

Szkolą się kadry kierowników sklepów spółdzielczych

Związek Spółdzielni Spożywców, Wydział Szkoleniowy przy Zarządzie Okręgowym w Szczecinie, przeprowadza obecnie masowe szkolenie zawodowe kierowników sklepów spółdzielczych w powiecie wolińskim.

W dniu 20 bm. uruchomiono jednocześnie trzy kursy na terenie powiatu — w Świnoujściu, w Międzyzdrojach i w Wolinie.

Szkolenie odbywa się w porze wieczornej, w godzinach między 19 a 21, co nie hamuje wykonywania normalnych obowiązków zawodowych uczestników kursu.

Na kursie tym omawiane są zagadnienia społeczno-polityczne, rachunkowość i administracji sklepów oraz sprawy należytego konserwowania i przechowywania towarów. Zakończenie kursu nastąpi w dniu 3 grudnia.

W. Łaba

korespondent ze Świnoujścia

Kronika Koszalińska

W dniu 30 bm. odbędzie się w Koszalinie plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, poświęcone zagadnieniom szkół i przedszkoli na terenie miasta.

Omówiony zostanie m. in. przebieg akcji zwalczania analfabetyzmu, wybory do komitetów rodzicielskich, wyniki nauczania w szkołach oraz przygotowanie szkół i przedszkoli do nadchodzącego roku zimowego.

Kierownictwo zespołów PGR winno pomóc w wyborach Komisji Poprawy Warunków Komunalnych Robotników Rolnych

We wszystkich zespołach PGR województwa koszalińskiego odbywają się obecnie wybory Komisji Poprawy Warunków Komunalnych Robotników i Pracowników Rolnych. Komisje te wchodzi w skład Rolnych Rad Zakładowych i zadaniem ich jest organizowanie społecznej kontroli sklepów spółdzielczych i spółek w PGR, zakładanie nowych placówek spółdzielczych, zaopatrywanie robotników rolnych w opał,

ziemniaki itp. na okres zimowy oraz przeprowadzanie częstych kontroli warunków sanitarnych i higienicznych mieszkań robotniczych, czuwanie nad terminowym remontem izb mieszkalnych itp.

Dotychczasowy przebieg wyborów komisji nie przyniósł jednak oczekiwanych rezultatów. Wybory przeprowadzono dotychczas zaledwie w 20 proc., podczas gdy winny one być zakończone w całości

jeszcze w ciągu ub. m. Akcja wyborcza wypadła najlepiej w okręgu PGR — Szczecinek, gdzie na 32 zespoły, wybrano 8 komisji. W przedterminowym przeprowadzeniu wyborów wyróżniły się zespoły — Marcinkowice, Gorzyna, Cieszyń, Scholastykowo, Bukowo, Malinowo oraz inne.

W Klepinie na skutek interwencji Komisji Poprawy Warunków Komunalnych Robotników Rolnych oraz pomocy kierownictwa zespołu, remontowano już sposobem gospodarczym 14 mieszkań robotniczych oraz przeprowadzono wiele mniejszych napraw.

Winę za nie przeprowadzenie wyborów w zespołach PGR ponoszą przede wszystkim Rolne Rady Zakładowe oraz kierownictwo zespołów. Poprawa warunków komunalnych robotników i pracowników rolnych jest sprawą nie tylko ważną, w wielu zespołach robotnicy nie otrzymali jeszcze odpowiednich mieszkań i nie posiadają opał na zimę. Wybór Komisji przyczyni się do poprawy warunków komunalnych robotników i pracowników zatrudnionych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych naszego województwa.

(Koz.)

Kolo TPPR w spółdzielni „Dobry But“ w Koszalinie krzewi wśród załogi przyjaźń polsko-radziecką

Spośród kół TPPR przy zakładach pracy w Koszalinie aktywną działalnością wyróżnia się kolo przy Spółdzielni Pracy Szewców „Dobry But“. Kolo to powstało w roku 1947 w XXX rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej i skupiało początkowo w swych szeregach 14 członków.

Kolo TPPR przy spółdzielni szybko przystąpiło do pracy. Zarząd kolo wystąpił z inicjatywą zorganizowania zespołu artystycznego oraz zespołu redakcyjnego gazetki ściennej i fotografiki, poświęconych tematyce radzieckiej. Ogółem członków entuzjastycznie poparli inicjatywę zarządu i w krótkim czasie zorganizowano w spółdzielni zespoły: muzyczny, chóralski oraz recytatorski. Zespoły te brały udział we wszystkich imprezach artystycznych organizowanych przez spółdzielnię oraz bardzo często, szczególnie w czasie Miesiąca Pogłębiającej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej,

poprzez pieśni, tańce i obrazki sceniczne popularizują życie i kulturę narodu radzieckiego. Za swą działalność i zajęcie II miejsca w festiwalu zespołów artystycznych na terenie Koszalina, zespół ten otrzymał od WRN nagrodę w postaci 120 tomowej biblioteczki. Komitet redakcyjny regularnie co miesiąc wydaje gazetkę ścienną i fotogazetkę. Ponadto kolo TPPR utworzyło w świetlicy spółdzielni własny kącik TPPR.

W roku bieżącym działalność kolo na pewien czas zahamowało to, że spółdzielnia utraciła swą świetlicę, a zarazem kącik TPPR. Nie zniechęciło to jednak ogółu członków do pracy. Z braku świetlicy zorganizowali oni swój kącik TPPR w pomieszczeniach biurowych. Komitet Redakcyjny nadal co miesiąc wydaje gazetkę ścienną i fotogazetkę poświęconą życiu i pracy ludzi radzieckich.

W trwającym obecnie Miesiącu Pogłębiającej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej kolo TPPR przy Spółdzielni „Dobry But“ wysunęło hasło „Każdy pracownik Spółdzielni — członkiem TPPR“. Hasło to zostało już zrealizowane w całej pełni. W ramach „Miesiąca“ kolo zorganizowało również kilkanaście odczytów i pogadanek o życiu i pracy przywódców i wybitnych działaczy państwa radzieckiego, popularizuje osiągnięcia techniki i rolnictwa ZSRR oraz kolportuje wśród załogi spółdzielni prasę oraz czasopisma radzieckie.

Do sukcesów kolo w krzewieniu przyjaźni polsko-radzieckiej w poważnym stopniu przyczynili się robotnicy spółdzielni: Hipolit Paukowsk, Anna Salówna, Antoni Hacıński, Bielański, Bielański oraz przewodniczący kolo ZMP — Radwan.

st. 8.

Jeśli chcesz mieć światło wieczorem
wyłącz grzejnik między godz. 16 a 22!



GŁOS sportowy



Piłkarze Zarządu Portu (Szczecin) zwyciężyli II-ligową Lechię (Gdańsk) 3:2

Miła niespodzianka sprawili piłkarze Zarządu Portu Szczecin wygrywając z Lechią w ramach rozgrywek o Puchar Polski na szczeblu ogólnopolskim z II-go ligową Lechią — Gdańsk w stosunku 3:2 (3:1).

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

LECHIA — Gruner, Kupcewicz, Bartykowski, Jotajski, Kaszowski, Janicki, Niezychło, Baszkiewicz, Goździk, Bartnik, Walkiewicz.

ZARZĄD PORTU — Huszcz, Bartkowiak, Malinowski, Waśko, Gajda, Kulczyk, Widuto, Kurzynoga, Ptak, Bartoszewski i Grochowina.

Już w pierwszej minucie gry portowcy zdobywają prowadzenie ze strzału Grochowiny, który lokuje nieuchronną piłkę ostrym strzałem w siatkę. Następne ostre ataki likwiduje bramkarz gości.

Gdańszczanie zaskoczeni ostrym strzałem szczecińczyka dążą do zdobycia bramki. Gra staje się żywa i ciekawa.

W 19 minucie gry środkowy napastnik Lechii Baszkiewicz zdobył wyrównującą bramkę. Gra toczy się pod bramką gości i w 35 min. Bartoszewski zdobywa drugą bramkę, a w 44 Ptak trzecią. Wyraża przewagę do przerwy mają szczecińczycy.

Po przerwie obraz gry zmienia się. Do głosu dochodzą goście.

Goście dążą do wyrównania. Drugą i ostatnią bramkę dnia zdobywa dla Lechii w 20 min. po przerwie również Baszkiewicz.

Do końca spotkania wyraźną przewagę mają goście, których wszelkie dążenia do zmiany w wyniku skutecznie rozbija obrońcy. W zespole Zarządu Portu wyróżnili się: Bartkowiak,

Grochowina, Bartoszewski i Gajda; w Lechii zdobywcą 2 bramek Baszkiewicz i Walkiewicz. Sędziował Walter z Poznania.

Pomyślnie rozwijają się koła sportowe ZS Ogniwo w Koszalinie

Koło ZS „Ogniwo” — w Koszalinie, które powstało już w ub. roku, do chwili obecnej, czyli do chwili powstania Zarządu Wydziału w Koszalinie, borykało się z brakiem sprzętu. Stało się to dlatego, że Zarząd Okręgowy w Szczecinie zamiast 6 istniejących kół terenowych, tylko jedno zarejestrował w Zarządzie Głównym w Warszawie. Obecnie mają bezpośredni kontakt z Zarząd Głównym, usunięto te nie doświadczenia. Mimo tych trudności, koła terenowe „Ogniwo” w Koszalinie, a szczególnie koło terenowe nr 1, rozwijały się pomyślnie. Koło terenowe nr 1 skupiające 34 członków (młodzież szkolną i robotników) posiada trzy sekcje: piłki ręcznej, kolarską i pływalniczą. Najaktywniej pracowała sekcja piłki ręcznej, biorąc udział w licznych imprezach siatkówki i koszykówki, tak w mieście jak i w terenie.

Zdając sobie sprawę z ważności rozwoju sportu w szkołach, koło to zaopiekowało się dwoma szkolnymi kołami sportowymi (przy ogólnokształcącej i szkole TPD) ofiarując im sprzęt i kontakt sportowy. Obecny kierownik wydziału tow. Waszak zabiega o uaktywnienie sekcji lekkoatletycznych, widać, że skupiałyby one czołowych lekkoatletów Koszalina jak: Sajakowskiego, Graczyka, Czyżewskiego, którzy dotychczas nie znaleźli opieki w żadnym z miejscowych klubów sportowych.

Grzywocz przegrywa we Francji

Bokserzy polscy zwyciężają FSGT 12:4

W miejscowości Drancy pod Paryżem odbyło się 24 bm. późnym wieczorem spotkanie bokserskie między reprezentacją polskich i francuskich związków zawodowych. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny polskiej 12:4.

Na zawodach obecny był chargé d'affaires ambasady RP w Paryżu Ogródnicki, przedstawiciel Francuskiej Partii Komunistycznej oraz licznie zebrana Polonia Francuska.

Drużynę polską powitał za stepsa mera miasta Drancy Nizez, podkreślając w krótkim przemówieniu doniosłe znaczenie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju oraz przyjaźni polsko-francuskiej dla światowego ruchu w obronie pokoju.

Po powitanu zawodników i wymianie podarunków rozpoczęły się zawody.

Wyniki techniczne walk: W wadze muszej — Woźniak wygrał przez ko z Moreau. Polak rozpoczął na walkę ostrymi atakami, trafiając często prze-

ciwnika. Po jednym z ciosów w żołądek Francuz pada na deski i zostaje wyliczony.

W kogucie — Grzywocz przegrał z de Souse. W czasie chaotycznych ataków Francuza Grzywoczowi odnawia się kontuzja szczęki. Polak walczy bardzo ostrożnie i w rezultacie przegrywa na punkty.

W piórkowej — Bazarnik wygrał wysoko z Barbier. Polak miał przez wszystkie rundy wyraźną przewagę i tylko dzięki wielkiej wytrzymałości przeciwnika nie wygrał przez ko.

W lekkiej — Brzeziński zwyciężył zdecydowanie Nicolasa. Francuz był wyższy i silniejszy fizycznie, jednak lepsza technika Polaka przy nosła mu zdecydowanie zwycięstwo.

W półśredniej Chychia odniósł wysokie zwycięstwo nad Fournier. W pierwszej rundzie Chychia skutecznie kontruje agresywnego przeciwnika, w dwóch następnych starciach Polak przejmując całość inicjatywę, uzyskuje wysoką przewagę.

W średniej — Nowara wygrał wysoko z Michela. Walka nie była zbyt ciekawa, Polak był wyraźnie lepszy technicznie.

W półciężkiej po emocjonującej walce Włoczek przegrał na punkty z Grenier. Obaj przeciwnicy dysponowali silnym ciosem, w wyniku czego obaj byli kilkakrotnie na deskach.

W wadze ciężkiej Drapała po nieciekawej walce wygrał w II rundzie przez tko z De lattare.

Z zadowoleniem witają działacze Szczecińskiej reorganizacji związków sportowych

W Szczecinie odbyła się konferencja przedstawicieli WKKF, okręgowych związków oraz zrzeszeń sportowych, zwołana w sprawie reorganizacji związków sportowych.

Po zapoznaniu zebranych z projektem nowej struktury organizacyjnej w sporcie wywodziła się ożywiona dyskusja. Zebrani poparli całkowicie uchwały GKKF o reorganizacji władz sportowych, podkreślając, że została podjęta w trosce o dobro sportu Polski Ludowej.

W uchwalonej rezolucji m. inn. czytamy:

„My działacze sportowi reprezentujący wszystkie dyscypliny sportu na terenie woj. szczecińskiego oświadczamy, że całkowicie solidaryzujemy się z uchwałami II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Rozumiemy, że praca na polu wychowania fizycznego rozwijać się może tylko w warunkach pokojowych.

Wyrażamy pełne zadowolenie z projektu utworzenia przy WKKF sekcji społecznych poszczególnych dyscyplin sportu.

Wzorując się na przodującym w świecie sporcie radzieckim będziemy dążyli do umasowienia wychowania fizycznego i sportu

Akademia Zrzeszenia Sportowego „Ogniwo” w Szczecinie

W dniu wczorajszym w kinie „Odra” w Szczecinie odbyła się uroczysta Akademia sportowa zorganizowana przez Zrzeszenie Sportowe „Ogniwo”, z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Licznie zebrani młodsi sportowcy naszego miasta z zainteresowaniem wysłuchali referatu ob. Kulika o przodującym w świecie sporcie radzieckim.

Z kolei zebrani sportowcy przyjęli rezolucję, w której zobowiązują się wzorować na przodującym w świecie sportu Związku Radzieckiego. Do

ceniaż doniosła rolę sportu w walce o pokój, sportowcy wyrazili solidarność z uchwałami II Światowego Kongresu Pokoju w Warszawie.

„W codziennej pracy nad sobą — głosi rezolucja — będziemy podnosić poziom fizycznej i sportowej wytrzymałości, wzmacniać obronność naszą ludową ojczyznę.

Przez podnoszenie wydajności pracy dążyć będziemy do szybkiego i przedterminowego wykonania Planu 6-letniego.

Wzorując się na osiągnięciach sportu radzieckiego, będziemy dążyli do podniesienia

i umasowienia wychowania fizycznego i sportu na naszym terenie.

Będziemy intensywnie pracować nad podniesieniem poziomu wychowania ideologicznego naszego zrzeszenia, dążąc do tego, by jak największą ilość naszych członków uzyskała odznak „Sprawny do Pracy i Obrony” oraz realizować zadanie, by wszyscy sportowcy naszego zrzeszenia zostali członkami Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.”

Po części oficjalnej wyświetlono radziecki film sportowy „Goal”.

Przez olbrzymie przestrzenie Syberii, pokryte tajgą — syberyjskim lasem i zamrażającymi mokradłami, kędy rosną karłowate drzewa — tundra — płyną dwie olbrzymie rzeki Ob i Jenisej. Ob — płąta co do wielkości rzeka na świecie, Jenisej — siódma. Obie te rzeki obfitują w wodę, obie rzucają olbrzymie ilości tej wody do Oceanu Lodowatego Północnego, bez żadnej korzyści dla kraju i zamieszkujących go ludzi.

Na południowy zachód od dorzeczy Obi i Jeniseju rozciąga się natomiast Nizina Turańska, kraj pustyński, suchy, gorący, kraj, gdzie „woda znaczy tyle co życie”. Kraj, w którym woda jest niezwykle potrzebna.

Czy zawsze tak wyglądał bieg wielkich rzek syberyjskich? Nie. W dawnych, bardzo dawnych czasach — geologowie nazywają to okresem trzeciorzędowym — obszar Syberii zajmowało Wielkie Morze Syberyjskie. Nie wielka cieśnina łączyła je z Wielkim Morzem Śródziemnym, które wówczas znajdowało się na miejscu Azji Mniejszej, Śródziemnego Morza Kaspjskiego, Aralskiego i Dzardzińskiego.

Powierzchnia ziemi ulegała przekształceniom. Z morza podniosły się pod wpływem sił kształtujących ziemię od wewnątrz, nowe lądy. Ustąpiło na północ Morze Syberyjskie. Z południa na północ popłynęły wielkie rzeki Ob i Jenisej. Ale z północy następował olbrzymi lodowiec. Powstrzymał on bieg wód rzecznych, spiętrzył je, zawrócił ich bieg. Wielkie rzeki zmieniły kierunek. Płynęły teraz do Morza Aralskiego, poprzez dawną cieśninę pomiędzy ładami, cieśninę, która stała się wówczas raczej wąwozem. Wąwozem zwanym Wrotami Turgajskimi.

W następnym okresie — geologowie nazywają go czwartorzędowym — lodowiec syberyjski rozciągał się na północ. Jednocześnie jakieś wstrząsy tektoniczne „zamknęły” Wrota Turgajskie. Dno wąwozu — dawniej cieśniny — podniosło się. Wody rzeczne musiały szukać sobie innej drogi. Znalazły ją poprzez uwolnione od lodowca przestrzenie syberyjskie, znalazły ją aż do brzegu Morza Karskiego, do brzegów Oceanu Lodowatego.

Na miejscu dawnego Morza Śródziemnego pozostały — jak kaluże po powodzi — zamknięte Morze Kaspjskie i Morze Aralskie. Olbrzymie masy wody wyparowały. Tam gdzie

Bajka, która stała się rzeczywistością

Rzeki Syberii popłyną na południe

było dno morskie, powstała Nizina Turańska. Jej osobliwością jest to, że jest to jeden z niewielu obszarów na kul ziemskiej położony poniżej poziomu światowych oceanów. Jej nieszczęściem zaś jest brak wody.

Tak więc ludzie radziecy odziedziczyli olbrzymi obszar Syberii obficie zaopatrzony w wodę na północy i wielkie obszary, całkowicie niemal pozbawione wody, na południu — zachodzie azjatyckiej części ZSRR.

Przed dwoma laty mniej więcej w Moskiewskim Instytucie Energetycznym zawiódł się inżynier Dawydow, który omówił ten „geograficzny nonsens” oświadczył:

„CZŁOWIEK RADZIECKI POKAZAŁ, ŻE JEST W STANIE PRZEOBRZĄC NATURE WEDŁUG POTRZEB GOSPODARKI NARODOWEJ. PRZERZUCIĆ BOGATE W WODĘ RZĘKI Z ZAMARZŁYCH TUNDR DO GORĄCEGO UZBEKISTANU, DO TROPICALNYCH OBSZARÓW AZJI ŚRODKOWEJ — OTO ZADANIE, KTÓRE TRZEBA TERAZ POSTAWIĆ I W NAJBŁIŻSZEJ PRZYSZŁOŚCI ROZWIĄZAĆ”.

I człowiek radziecki podjął to zadanie.

Człowiek radziecki stanął w zawody z potęgami przyrody

W tym miejscu należy wspomnieć, że woda rzek syberyjskich stała się bardziej, niż kiedykolwiek, potrzebna obszarom środkowoazjatyckim. Rozpoczęła prace nad budową wielkich zbiorników na Woldze spowodował mniejszy spływ jej wód do Morza Kaspjskiego. Przed „wyschnięciem” zabezpieczają je wody rzek Amu-Darj, które poprzez Główny Kanał Turkmński doń popłyną. Ale z kolei „zawrócenie” Amu-Darji zmniejszy spływ wód do Morza Aralskiego, a wówczas jego wielkość pozostaje poważnie zagrożona. I właśnie — poza wszelkimi innymi celami — w tym celu zapobiec odwróceniu biegu rzek syberyjskich.

Jak wygląda to wielkie dzieło? Na rzec

Obi, poniżej ujścia do niej wielkiego dopływu Irtyza koło wsi Bielogoriewo zbuduje się tamę wysokości 70 metrów. Podniesione na taką wysokość wody rozleją się szeroko, stworzą znowu „Morze Syberyjskie”, o obszarze 250 tysięcy kilometrów kwadratowych — największy na świecie sztuczny zbiornik wód, większy niemal czterokrotnie od Morza Aralskiego.

Aby teraz utworzyć drogę wodom z owego zbiornika w kierunku Niziny Turańskiej, należało przewyciężyć wielką przeszkodę. Przeszkoda owa — to właśnie dawna cieśnina morska, później wąwóz, podniesiony wreszcie przez wewnętrzne potęgi, kształtujące skorupę ziemską. Poprzez ową wyniosłość, której najwyższy punkt leży 50 metrów ponad poziomem wód zbiornika, należy przekopać kanał długości 930 km, głębokości 20 metrów. I znowu człowiek radziecki stanął w zawody z potęgami geologicznymi.

Inżynierowie obliczyli jednak, że wód rzeki Obi nie wystarczy dla nawodnienia. Postanowili więc zbudować tamę, podobną jak na Obi, na drugiej wielkiej rzece syberyjskiej — Jeniseju. Podniesienie jego wód pozwoli skierować je poprzez dopływ Jeniseju rzekę Wielki Kas i dopływ Obi — rzekę Ket do łożyska Obi i dalej, w kierunku Morza Aralskiego.

To gigantyczne dzieło odwrócenia biegu dwóch potężnych rzek pozwoli na nawodnienie obszaru 30 milionów hektarów, obszaru równego powierzchni Francji.

Nowe hydroelektrownie dadzą 82 miliardy kilowatogodzin

Alę wszędzie tam gdzie inżynier-hydrolog stawia tamy na rzekach, zjawia się natychmiast inżynier-energetyk, aby wykorzystać spadek wód dla czerpania energii elektrycznej. A więc i tam gdzie przy wsi Bielogoriewo powstanie tama na Obi, i na tamie spiętrzonej wody Jeniseju, i na drodze wód rzek syberyjskich do depresji Morza Kaspjskiego powstaną olbrzymie hydroelektrownie. Dadzą

one 82 miliardy kilowatogodzin energii elektrycznej.

Trzecia korzyść z podniesienia wód rzek syberyjskich i budowy kanałów — to ich uszlachetnienie. Statki morskie, żeglujące po Morzu Kaspjskim będą mogły docierać aż do Morza Karskiego na północy. Olbrzymie bogactwa Syberii popłyną na grzbiecie fal rzecznych na zachód. Z powrotem statki zawiozą tam produkcję przemysłowych okręgów europejskiej i środkowoazjatyckiej części ZSRR.

„GORACE, SUCHE WIATRY, TAK BARDZO SZKODLIWE DLA ROLNICTWA OBSZARÓW NADWOLŻANSKICH I DOŃSKICH, POWSTAJĄ W NIŻU ARAŁSKO-KASPIJSKIM — MÓWIŁ INŻYNIER DAWYDOW — JEŚLI TEN NIŻ BĘDZIE DOŚTATECZNIE NAWODNIONY, PODNIESIE SIĘ OCZYWIŚCIE STOPIEŃ WILGOTNOŚCI POWIETRZA I PRZESTANĄ WIĄC TE WSZYSTKIE SPAŁAJĄCE WIATRY. POZA TYM PODNIESIE SIĘ POZIOM WODNY RZEK AZJI ŚRODKOWEJ, KAZACHSTANU I URALU TAK, ŻE MOGĄ BYĆ ONE LEPIEJ WYZYSKANE. DODACZ DO TEGO NALEŻY OGROMNE REZERWY HYDROENERGII I ZNACZENIE ICH DLA POBLISKICH OŚRODKÓW PRZEMYSŁOWYCH”.

Po prostu bajka — powiedział rozentuzjzmowany słuchacz referatu Dawydowa dwa lata temu.

Ale dziś już wielka część owej „bajki”, tego genialnego projektu, stanowiącego fragment wielkiego, stalnowskiego planu przeobrażenia przyrody, jest już w stadium realizacji. Brama Turgajska jest otwarta, na Woldze buduje się potężne tamy, o których mówił już dziś cały świat, Kanał Turkmński, który skieruje wody Amu-Darji do Morza Kaspjskiego jest w budowie. Na drodze „suchowiejów” rośnie już 2 miliony hektarów lasów w pasach ochronnych.

— NAS STWORZYŁ I OS, BY BAJKĘ PRZEKUĆ W CZYN... — śpiewają lotnicy radziecy. Słowa te z dumą może dziś odtwarzać całe radzieckie społeczeństwo, któremu w udziale przypadło wykonać tak olbrzymie dzieła, dorównać tym potęgami, które przez tysiąclecia kształtowały powierzchnię naszej planety.

J. D.
Szczecińskie Zakłady Graficzne.
Szczecin —
Nr. zam. 4536, 25.11.56, K-1-11227